

136 w 2018 (136)

# Kiedy warto zostawić mundur w szafie?

**Data publikacji: 27.12.2018 / Autor: Marcin Gierbisz**

Wszedłem w pierwszy dzień Świąt na pewien serwis społecznościowy, a z prywatnego profilu Mateusza Morawieckiego dotarło do mnie nagranie przygotowane przez zespół w KPRM. Laurka dla szefa. Na nagraniu ludzie składają premierowi Mateuszowi Morawieckiemu życzenia świąteczne. A może powinienem powiedzieć dokładniej – nagranie prezentuje premiera Mateusza Morawieckiego oglądającego nagrania osób składających mu życzenia. Wśród nich są harcerki i harcerze z dwóch organizacji, z ZHP i ZHR. Anonimowi dla szerszej publiczności, jak i inne osoby na nagraniach, jednak wyróżniający się zdecydowanie, bowiem są tam w mundurach.

Moi współpracownicy potrafią mnie zaskoczyć ☐ Serdecznie dziękuję Państwu za wszystkie świąteczne życzenia. Oby się spełniły, a kolejny rok był jeszcze bardziej owocny w pracy dla lepszej Polski.  
[pic.twitter.com/BWNzK8qk0A](https://pic.twitter.com/BWNzK8qk0A)

— Mateusz Morawiecki (@MorawieckiM) [December 25, 2018](#)

I zdziwiło mnie to. Wiem przecież dobrze, że podobne rzeczy nie tylko muszą być zatwierdzone przez odpowiednie osoby w Związkach, ale też często po prostu zorganizowane. Zdziwiło mnie to nie dlatego, że – dajmy na to – uważam, że premierowi życzeń składać nie wypada. Wręcz przeciwnie, wypada i warto, jak każdemu innemu człowiekowi. Jednak w mojej opinii jakaś cienka granica została przekroczona. To jest po prostu element marketingu politycznego, najprościej i najzwyczajniej. Życzenia dla premiera, nawet jeśli muszą być nagrane i mu odtworzone, to przecież nie muszą zostać nagrane raz jeszcze z jego reakcją. Taka forma nie jest już dla premiera, a dla szerszej publiczności, która zobaczyć może, że ludzie są z premierem. I harcerze też są. W sumie tych harcerzy całkiem sporo jest wśród owych „zwykłych” ludzi. Może dla premiera same nagrania były miłą niespodzianką, co nie zmienia jednak faktu, że jest to element pewnego rodzaju kampanii reklamowej, szerszego działania wizerunkowego, konkretnie zaplanowanego, przygotowanego i zrealizowanego. Dziwi mnie więc dlaczego władze naszego Związku oraz władze ZHP w taką formę politycznej promocji się

włączyły.

I nie chodzi o to, że jest to ten premier, z takiej czy innej partii. Nie chodzi o to, że ten to jest be, a wcześniejsi byli cacy. Albo, że ten jest super, a wcześniejsi byli nie bardzo. Konkretna partyjna przynależność czy powiązanie w tym momencie nie powinny być ani powodem, by się do akcji włączyć, ani by jej unikać. Unikać jej, jako Związek, powinniśmy, gdyż przez to nas się z jakąś opcją partyjną łączy. Bo jest to działanie nie w służbie Polsce, nie w służbie Polakom, a w służbie partii. Przez całą formę nagrania i miejsce publikacji, trudno odnieść wrażenie, że słowa osób na nim występujących kierowane są do premiera-instytucji, a nie do człowieka, w tym wypadku Mateusza Morawieckiego, związanego z konkretnym ugrupowaniem, a dokładniej – z tym rządzącym. Nasi przedstawiciele i przedstawiciele ZHP wzięli udział w akcji wizerunkowej pod postacią życzeń zorganizowanej przez zasiadających w KPRM ludzi, ludzi też związanych z konkretną partią. Czy nikt z harcerskich władz nie zadał sobie pytania dlaczego zaprasza się do udziału w tej akcji akurat harcerzy? My, harcerze, nie powinniśmy być partyjni, ugrupowaniowi, powinniśmy być nasi, harcerscy. Nie możemy być w tej postawie naiwni. Bo co do apartyjności harcerstwa zgadzamy się, mam nadzieję, wszyscy. Na tyle przynajmniej, żeśmy sobie to wpisali w statut.

I zaznaczyć tu pragnę mocno, że warto dostrzec tę subtelną różnicę i granicę cienką. Granicę między udziałem w uroczystościach, organizowanych przez Władze Rzeczypospolitej, a udziałem w podobnych produkcjach. Podczas ważnych wydarzeń państwowych czy lokalnych nas po prostu zabraknąć nie może. Bo choć na mównicy często pojawiają się ci sami, związani z różnymi partiami ludzie, to nie dla nich tam jesteśmy. Jako harcerze jesteśmy na uroczystościach, by wspierać innych tam obecnych, by wzmocnić zabezpieczenie medyczne, by wesprzeć służby porządkowe i, co nie mniej ważne, by uczcić pamięć tych, których te uroczystości dotyczą. Podobnie, patronat prezydenta czy premiera nad wydarzeniami harcerskimi to też nadanie wagi wydarzeniu przez wsparcie instytucji państwowej, nie rzecz związana z partyjną przynależnością. W pewnych sytuacjach trzeba spojrzeć ponad politycznymi podziałami. A w pewnych, warto zwrócić uwagę, że właśnie się w nie wpada.

Mundur czasem można zostawić w szafie. Tak, są takie sytuacje. Nie zawsze są one związane ze światem polityki, ale dziś – ze względu na przywołany na początku film – chciałbym na nie zwrócić największą uwagę. Czasem bowiem dzieją się rzeczy, wydarzenia, które obserwujemy jako obywatele, jako chrześcijanie czy Polacy, wydarzenia związane z konkretnymi nurtami politycznymi. Takie, które nie są oficjalnie poparte przez nasz Związek (co nie znaczy, że są bojkotowane czy zakazane), oficjalnie w nie się nie angażujemy. Bo też Związek nie od tego jest, by na każdy marsz, paradę czy wiec wysyłać swoich członków. Za to Ty możesz przecież poczuć, że takie wydarzenie swą obecnością nie tylko wypadałoby, ale

wręcz trzeba wesprzeć. Jeżeli czujesz, że dzieją się tam rzeczy ważne – idź, oczywiście. Ale nigdy w mundurze. Nie jako instruktor. Nie jako harcerz. Idź jako Ty. Ze swoim imieniem i nazwiskiem. Ze wszystkim, do czego harcerstwo Cię przygotowało – z poczuciem służby Bogu i Polsce, niosąc pomoc bliźnim. Idź, bo, jeżeli w coś wierzysz, to właśnie to należy zrobić. Jeżeli w coś mocno wierzysz. Zostaw jednak mundur w szafie. Nie szykuj zamiast niego transparentu, który powie światu, że harcerze przybyli, niczym kawaleria. Czasem warto się przestać za harcerstwem i mundurem chować, a o rzeczach dla nas ważnych mówić lepiej jako my. Ten głos też zostanie usłyszany.

Nie widzę więc problemu w tym, by życzenia premierowi złożył dowolny harcerz czy instruktor jako on sam. Jeżeli bardzo tego pragnie. Może premier nawet na nie zareaguje na video? Przekonamy się w następne święta. Ewentualnie 20 czerwca. Wtedy Mateusz Morawiecki ma urodziny.

Zdjęcie w nagłówku: KPRM

### [Marcin Gierbisz](#)

Był w miejscach i widział rzeczy: założył gromadę, prowadził szczep oraz hufiec; w międzyczasie wspomagał referat zuchów i działał w Wydziale Zuchowym. Nie jest już instruktorem ZHR. Ale co zobaczył, to opowie.